Nr. 409 (786). Warszawa, Poniedziałek 29 Grudnia 1919 roku. Rok XXV.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański! **Niech żyje Socjalizm!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnosz. miesięcznie	Mk.	12.—
Na prowincji	"	13.50
Zagranicą	"	18.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kroniką)	Mk.	12.—
" nadesłane (za tekstem)	"	8.—
" zwyczajne	"	4.—
" drobne za jeden wyraz	"	—.30

Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnem pismem).

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 50 f., na prowincji 55 f.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin., o 10% drożej.

Irlandja, Indje i Egipt.

Dzięki zwycięskiej wojnie potęga Anglji wzrosła do bezprzykładnych w dziejach rozmiarów. Dość powiedzieć, że z wyjątkiem Ameryki, wszystkie cztery części świata prawie całkowicie opanowane są w tej lub innej formie przez Anglję. Ale imperjalizm angielski chcąc zagnieździć się w coraz to nowych zakątkach świata, chcąc zagarnąć coraz to obfitsze źródła dochodu i bogactw, chciałby zarazem utrzymać w stanie nienaruszonym i niezmienionym wszystek dotychczasowy „stan posiadania". Apetyt przychodzi w trakcie spożycia. By zaspokoić żarłoczność swą Anglja, wyczerpana finansowo przez wojnę, nietylko że nie może wyrzec się dochodów, ściąganych z podwładnych sobie ziem, lecz musi dochody te jeszcze powiększyć. Stąd takie Indje, taka Irlandja, taki Egipt bardziej, niż kiedykolwiek „potrzebne" są Anglji.

Szkoda tylko, że kraje te zrozumiały obecnie, że potrzebne są w pierwszym rzędzie dla siebie samych i wszelkiemi siłami opierają się bezwzględnej zaborczości angielskiej. Już przed wojną Irlandja była ogniskiem rewolucji i siedliskiem nienawiści przeciwko uciemiężycielowi. Ale gdy dawniej naród irlandzki, być może, zadowoliłby się autonomją, to obecnie, po wojnie wszechświatowej, po niedotrzymaniu przez rządy angielskie obietnic autonomicznych, wątpliwe, czy żądanie niepodległości uda się okupić tańszą ceną. Iście carskie stosunki, zaprowadzone w Irlandji przez lor. Frencha oraz Macphersona wywołały już ze strony niepodległościowców irlandzkich akcję powstańczą, wymierzoną przeciwko najazdowi i jego przedstawicielom. Walka ta zbyt dobrze znana jest proletarjatowi polskiemu, aby szerzej nad nią się rozwodzić. Zamach na Frencha spowodował dyskusję w Izbie angielskiej; ostatnio zaś ogłoszono projekt nowej konstytucji dla Irlandji. Okazuje się, że i „wolnościowej" Anglji każde ustępstwo wydrzeć trzeba siłą i krwią własną. Czy ustępstwo to zaspokoi walecznych Irlandczyków, przyszłość pokaże. W każdym razie wszelkie połowiczne rozwiązanie kwestji irlandzkiej nie utrzyma się długo i jakkolwiek kwestja ta, dzięki rozbiciu Irlandji na dwa zwalczające się obozy katolików i protestantów, jest trudna do rozwiązania, to jedynym wyjściem jest uznanie niepodległości Irlandji, która w interesie własnym musiałaby sfederować się z Anglją.

Dnia 7 grudnia Izba głosowała za projektem autonomii dla Indji. Jest to skromny wysiłek zabezpieczenia Hindusom najelementarniejszych praw i swobód obywatelskich w kraju własnym i zapewne, tylko dlatego doszedł do skutku, że Indje wystawiły w wojnie do 800 tys. wojska, że podpis maharadży indyjskiego figuruje na traktacie pokojowym paryskim, że dłużej nie można było zwlekać dla prostej choćby przyzwoitości. Ale bardzo wątpliwem jest, czy miljonowe rzesze hinduskie pogodzą się z zaofiarowaną im przez Anglję autonomją. Walka ludności tubylczej z Anglją jest przedewszystkiem walką wyzyskiwanej siły roboczej na rzecz kapitału najeźdniczego.

Jakąkolwiek formę przybrałby stosunek polityczny Indji do Anglji i jakiekolwiek gwarancje autonomiczne zapewnionoby urzędom lokalnym, dopóki Anglja będzie „potrzebowała" Indji tak jak dotychczas (a w innym celu jej potrzebować nie może), nie może być mowy o pogodzeniu się ludności z losem.

O ile w stosunku do Irlandji i Indji Anglja zmuszona była do ustępstw, o tyle z całkowitym lekceważeniem pominięto i pomija się Egipt. Po wybuchu wojny Anglja rozciągnęła protektorat swój nad krajem tym. Podczas wojny Egipt wystawił korpus pomocniczy i poniósł ciężkie ofiary materjalne. Na kongresie pokojowym delegacji egipskiej, która zjawiła się, by upomnieć się o swe prawa, nie dopuszczono dalej, niż do drzwi sali konferencyjnej, pod któremi tłuc się musiała przez miesiące całe. Ludność egipska, która musiała przypatrywać się, jak zajmowano się losem nawet Syrji, Armenji, Palestyny, a wzgardzono istnieniem narodu o najstarszej kulturze, wzburzona została do głębi. Wybuchły strajki, zaburzenia. Na czele ruchu patrjotycznego stoją t. z. nacjonaliści, nadaja mu rozmach i życie studenci i młodzież. Rząd angielski wysłał komisję z lordem Milnerem na czele dla zbadania stanu rzeczy i „uspokojenia" Egiptu. Uspokaja się w ogólnie przyjęty sposób: zą pomocą więzienia i kuli. W Izbie Lordów lord Curzon wyłuszczył program rządu w sprawie egipskiej. Stwierdził, że Anglja „potrzebuje" Egiptu, którego sobie nie da wydrzeć nikomu na świecie. Egipt musi pozostać przy Anglji ze względu na „interes własny Egiptu, na interes obcych obywateli i interes Anglji". Z tych trzech interesów miarodajny jest oczywiście ten ostatni. W zakresie reform wewnętrznych zapowiedział „stopniowy rozwój instytucji samorządowych", a zapowiedź ta mimo swą skromność tyle chyba ma wartości, co obiecanka Anglji ewakuacji doliny Nilu, uczyniona przez nią 60 razy w deklaracjach oficjalnych pomiędzy 1882 a 1914 rokiem.

Tymczasem podniecenie umysłów w Egipcie wzrasta. Uświadomienie narodowe dojrzałe jest do tego stopnia, że żadne represje nie zdołają stłumić żywiołowego pędu do niepodległości.

Zaznaczyć przytem należy, że Egipt chętnie gotów jest udzielić Anglji najdalej idących koncesji gospodarczych i politycznych, rozumiejąc, jaką doniosłość posiada dla Anglji kanał Suezki. Ale właśnie znaczenie żywotne dla ekspansji angielskiej kanału tego nie pozwala Anglji wypuścić z rąk Egiptu, jako jedynie pewnej gwarancji materjalnej, że nikt nie dokona zamachu na kanał.

W najbardziej rozwiniętych posiadłościach angielskich wre i kipi. Wojna wyzwoliła pożądanie wolności. Zadośćuczynienie tym pożądaniom znaczyłoby dla Anglji pozbyć się w znacznej mierze tego, co w interesie przyszłości Anglji należy jeszcze więcej spotęgować: zysku. Irlandja pod panowaniem angielskim zubożała i wyludniła się; Indje — kraj niewyczerpanych bogactw — stały się pustynią dla dzieci własnych, gdzie tubylcy umierali z głodu; Egipt związany jest za ręce i nogi — wszystko to, by wysepka albiońska w Europie mogła rosnąć w potęgę i bogactwa.

Ale wraz z przebudzeniem się świadomości uciskanych ludów, maleją widoki nieposkromionego wyzyskiwania ich przez „centralę" europejską. Coś się psuje w maszynie imperjalizmu angielskiego. „Normalne" warunki sprowadzać trzeba zapomocą kul i bagnetów, t. j. środków wojennych, a dochodzik, aby gładko był przysparzany, wymaga pokoju.

Jak zaprowadzić pokój pod osłoną zaciśniętej pięści kapitału? Oto zagadnienie, nad którym trudzą się imperjalizmy świata całego, a w pierwszym rzędzie Anglji.

R.

Okrucieństwa angielskich władz wojskowych w Indjach.

W kwietniu r. b. powstały rozruchy w Indjach na tle niezadowolenia ludności tubylczej z drożyzny i ogólnego zmęczenia wojną. Poważniejszych rozmiarów rozruchy te dosięgły w okolicy Punjab, w miejscowości Anoritsar. Władza cywilna, nie mogąc uporać się z ruchem, zgłosiła się o pomoc wojskową. Zjawił się generał Dyer z oddziałem wojska, składającym się z Anglików i Hindusów. Wydał on rozkaz, zabraniający wszelkich zebrań publicznych. Rozkazu tego Hindusi nie usłuchali i urządzili zgromadzenie w punkcie Jallianwala Bagh. Gen. Dyer w towarzystwie 90 żołnierzy udał się do miejsca tego, gdzie zastał wiecujący tłum w ilości 5 tys. ludzi. Ustawił ludzi swych w dwa szeregi i skomenderował ognia. Ogień ten trwał prawie 10 minut bez przerwy. Padło do 500 trupów, trzy razy tyle było rannych.

Rząd angielski wysłał komisję w celu zbadania zajścia powyższego. Okazało się, że gen. Dyer działał bez upoważnienia władzy cywilnej. Przesłuchano też gen. Dyera, którego nazwisko przejdzie chyba do historji.

Generał ten zeznał z całą otwartością, że zamiarem jego było rozpędzić tłum, ale nie wezwał tłumu do rozejścia się, gdyż gdyby to uczynił, to tłum rozszedłszy się, znowu zebrałby się i wyśmiał go, on zaś nie mógł zrobić z siebie warjata. Strzelano bez uprzedzenia. Na zapytanie, czy nie uważa czynu swego za straszny, gen. Dyer odrzekł: „Nie. Spełniłem tylko ciężki obowiązek. Sądzę, że był to akt miłosierdzia. Sądziłem, że należy strzelać dobrze i mocno, tak, żeby ani ja, ani kto inny nie potrzebował już więcej strzelać. Nie było drogi pośredniej. Pozostała tylko siła".

Generał Dyer dodał, że tylko dzięki przeszkodom terenu nie zrobił użytku z karabinów maszynowych, które miał ze sobą. Za zniewagę angielskiej misjonarki 26 Hindusów pobito do krwi z rozkazu tegoż gen. Dyera, który zaznaczył przed komisją, że kary cielesne

uważa za bardzo skuteczne; co się zaś tyczy kary za zniewagę Angielki, to chciał Hindusom dać do zrozumienia, że dla Europejczyka „kobieta jest rzeczą świętą".

Dodać należy, że krwawy czyn Dyera spotkał się z pochwałą jego zwierzchnika, gubernatora - porucznika O'Dwyera w Punjabie, który wysłał doń telegram: „Czyn pański poprawny, podzielam go".

Sprawozdanie komisji poruszyło umysły w Londynie i będzie przedmiotem dyskusji w parlamencie.

Chlaśnięcia.

Właściciele nieruchomości w pierwszym rzędzie składają hołd Mistrzowi!...

...Naturalnie!... A któżby, jak nie nieruchomość
Polska, co zawsze miała wzniosły gest Kościuszki,
Pod polskiego „Mojżesza" ma się usłać nóżki?...
Cała reszta Narodu — to goła „znikomość" !...

Na ten przykład, ja!... Choćbym, niby lew rozżarty,
Do „wiernopoddańczego" rwał się dziś adresu,
Nie dotarłbym do tego nawet „interesu",
Chociaż pieśń moja — „Roba" przyozdabia karty!...

Portki mam całe w łatach, a takich nie wpuszcza
Na salony Komitet Mistrza hołdowniczy!...
I dlatego to w sercu mam pełno goryczy,
Że bez mego obejdzie się podpisów puszcza!...

...Bez całych portek, bracie, bez „anglotużurka",
Nawet nie można marzyć pokazać się „w świecie"!...
Więc niech Mistrz drogi — „Roba" daruje poecie,
Że podpisu na adres z siebie nie „wysziurka"!... *)

Wacław Wolski.

*) Zam. wyszturga (naturalnie dla rymu!).

Telegramy.

Clemenceau a Galicja Wschodnia.

Gdańsk, 28 grudnia.

(P. A. T.). Według doniesienia biura Wolffa oświadczył Clemenceau na posiedzeniu Izby francuskiej dnia 23 b. m., że jego usiłowaniom udało się w Londynie uzyskać uznanie nieograniczonych terminem praw Polski do Galicji Wschodniej.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 28 grudnia.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 28 grudnia 1919 r.

Front Litewsko-Białoruski: Po silnym przygotowaniu artyleryjskim przeszedł nieprzyjaciel na odcinku Połock — Luszna znacznemi siłami do ataku — po dłuższej walce został jednak odrzucony na północny brzeg Dźwiny.

Atak nieprzyjacielski w okolicy Lepla został również odparty.

Front Wołyński: Spokój.

W. z. szefa Szt. Gen.
Kuliński, płk.

Rocznica wyzwolenia Poznańskiego.

Poznań, 29 grudnia.

(P. A. T.). Naczelnik Państwa wyjechał wczoraj o godz. 12 w nocy specjalnym pociągiem do Poznania, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie rocznicy oswobodzenia Wielkopolski. W towarzystwie Naczelnika Państwa wyjechali do Poznania prezydent ministrów Skulski, minister sprawiedliwości Hebdzyński, minister oświaty Łopuszański, minister przemysłu i handlu Śliwiński i wiceminister wojny Majewski.

Po drodze witały Naczelnika Państwa deputacje władz na stacjach kolejowych w Jarocinie i Środzie. Publiczność zebrana na stacjach kolejowych witała Naczelnika entuzjastycznymi okrzykami.

Do Poznania przybył pociąg wiozący Naczelnika Państwa o godz. 11 przed południem. W pawilonie cesarskim na dworcu kolejowym zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz duchowieństwo. Przybyli między innymi generałowie Dowbór - Muśnicki, Zieliński, prezydent miasta Drwęski, minister Seyda z wiceministrami Plucińskim i Poszwińskim oraz szefowie poszczególnych departamentów. Członkowie misji koalicyjnych: angielskiej, francuskiej i włoskiej przybyli w komplecie. Przed dworcem kolejowym ustawiony był szwadron ułanów. Pociąg Naczelnika Państwa przybrany był zielenią. Gdy pociąg zajeżdżał na stację kolejową muzyki zagrały mazurka Dąbrowskiego.

Na peronie powitał Naczelnika Państwa minister Seyda, poczem panie biorące udział w powitaniu wręczyły Naczelnikowi Państwa wiązankę róż. Naczelnik Państwa przeszedł przed szpalerem ustawionych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych poczem nastąpiła defilada honorowego oddziału wojskowego z muzyką na czele. Z dworca kolejowego udał się Naczelnik Państwa na zamek skąd wśród niezliczonych tłumów publiczności pojechał na plac Wolności. Tu przed wzniesionym ołtarzem odprawioną została msza św. polowa i odbyło się poświęcenie sztandarów. Po mszy św. udał się Naczelnik Państwa do Kasyna oficerskiego, gdzie wojskowość dała na jego cześć śniadanie.

Po śniadaniu o godz. 3 udał się Naczelnik Państwa przed zamek, gdzie odbyła się defilada wojsk załogi poznańskiej. Sprawność i wspaniała postawa oddziałów robiły najlepsze wrażenie.

O godzinie 6 i pół wieczorem rozpoczął się objad galowy, dany na cześć Naczelnika Państwa. Wzięło w nim udział 200 zaproszonych osób z pośród duchowieństwa, posłów, wojskowości świata naukowego i obywatelstwa. Pierwszy przemówił minister byłego zaboru pruskiego dr. Seyda, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, toastował następnie prezydent miasta Poznania Drwęski na cześć marszałka sejmu, marszałek Sejmu wzniósł toast, zachęcając wszystkich do wspólnej pracy, dr. Maisne toastował na cześć rządu w ręce prezydenta ministrów Skulskiego, X. Dobiecki dziękował za pomoc z jaką Wielkopolska pospieszyła oblężonemu Lwowowi. Po przemówieniu prezydenta ministrów Skulskiego przemówił Naczelnik Państwa. Wieczorem odegrano w Teatrze Wielkim „Betleem Polskie" poprzedzone wierszem okolicznościowym.

O godzinie 12 w nocy odjechał Naczelnik Państwa z powrotem do Warszawy. W Poznaniu pozostał jedynie minister aprowizacji Śliwiński, który jutro odbędzie szereg konferencji.

Lwów, 28 grudnia.

(P. A. T.). Z okazji pierwszej rocznicy oswobodzenia Poznania nastąpiło dziś w południe uroczyste złożenie wieńca w imieniu m. Lwowa na grobach żołnierzy Wielkopolski, poległych w obronie Lwowa, a spoczywających na cmentarzu obrońców Lwowa. Mimo dotkliwego zimna i śnieżycy zgromadziły się nad mogiłami liczne rzesze publiczności, przybyli między innemi reprezentanci D. O. G. z gen. Nowotnym, radni miejscy z prezydentem Neumanem, członkowie komitetu obrony kresów zachodnich i obrony narodowej, liczny zastęp obrońców Lwowa i reprezentacje wszystkich towarzystw, w imieniu wojskowości przemawiał rotmistrz Dzieduszycki, składając hołd poległym bohaterom. Po przemówieniu kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Uroczystość zakończyło przemówienie prezesa komitetu obrony kresów zachodnich prorektora Uniwersytetu dr. Jurasza. Wieczorem w kilku towarzystwach odbyły się obchody na cześć Wielkopolski.

Katastrofa kolejowa.

Kraków, 28 grudnia.

(P. A. T.). W pobliżu dworca krakowskiego najechał pociąg na drezynę. Jadący drezyną urzędnik kolejowy Szachowski zginął na miejscu.

Pomoc Czech dla Austrji.

Lyon, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Z Wiednia donoszą, że według wiadomości dziennikarskich kanclerz Renner wyjedzie w dn. 7 stycznia do Pragi, by prowadzić dalej rokowania wszczęte w Paryżu z ministrem spraw zagranicznych Beneszem. Renner zabawi w Pradze 5 dni, poczem powróci do Wiednia, skąd w połowie stycznia wyjedzie do Belgradu, celem omówienia przyszłych stosunków ekonomicznych między Austrją i Jugosławją.

Na temat pomocy aprowizacyjnej, jaką mają udzielić Czesi Austrji tak pisze nasz bratni organ „Robotnik Śląski" w d. 23 b. m.:

„Czeski minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, obwieścił z wielką pompą dziennikarzom w Londynie, że jedynie państwo czeskie potrafi uratować ginącą z głodu Austrję.

Dr. Benesz zapewniał, że Czesi dołożą wszelkich starań, by przyjść z pomocą konającemu z głodu i zimna Wiedniowi. Tymczasem — i to pod presją ententy — wysyłają mu jedynie węgiel, zmniejszając zresztą, o ile może się im to tylko udać, kontyngenty.

Obecnie z okazji zapowiedzi podróży kanclerza austrjackiego, dr. Rennera do Pragi, rozpisują się znowu dzienniki czeskie, że jedynie republika czeska może pomódz Austrji. Ale krowa, która dużo ryczy, mało daje mleka! Czesi chcą wyżywić Wiedeń... pustemi słowami! Nic dziwnego — wszak to urodzeni komedjanci!

Znalazł się jednak ktoś — kto bez przechwałek, w imię poczciwie pojętego obowiązku wobec ludzkości śpieszy Wiedeńczykom z pomocą! — Któż to? — To Polska, oczerniana przez husytów — jako kraj głodu i nędzy!

Oto „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi ze źródeł dyplomatycznych: Francuzi poczynili wszelkie zarządzenia, by pociągom żywnościowym z ziemniakami, które wysyła rząd polski Austrji, towarzyszyła podczas przejazdu przez terytorium czesko-słowackie — francuska eskorta wojskowa.

Nietylko nie ratują Czesi głodnej Austrji — ale zachodzi jeszcze obawa, że ukradną nawet tę żywność, jaką wyśle jej Polska. Zarządzeniom ostrożnych Francuzów można tylko przyklasnąć! Wszak wie już cały świat, że Czesi mają „wielkie" oczy i „długie" palce!".

Clemenceau prezydentem.

Paryż, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Pewne grupy deputowanych będą się domagały od Clemenceau by zgodził się na postawienie jego kandydatury na prezydenta.

Budżet Francji.

Paryż, 28 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Izba Deputowanych 475 głosami przeciwko 58 uchwaliła trzy dwunaste budżetu prowizorycznego, wynoszące 12 miljardów franków.

Expose francuskiego min. skarbu.

Paryż, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Poincaré zebrała się dziś rano, aby wysłuchać exposé ministra skarbu co do spraw finansowych.

Mowa króla angielskiego.

Londyn, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Na zamknięcie sesji parlamentu król Jerzy V wygłosił mowę, w której stwierdził istnienie najzupełniej przyjaznych stosunków między państwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi. Wyraził ubolewanie z powodu opłakanego stanu rzeczy w Rosji i zalecił oszczędność i dążenie do wzmożonej produkcji w celu polepszenia sytuacji finansowej Anglji.

Japonja a Stany Zjednoczone.

Paryż, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Z Waszyngtonu donoszą: Ambasador japoński porozumiewał się w sposób przyjazny z sekretarzem stanu Lansingiem w sprawie sytuacji na Syberji. Sytuacja ta wymaga albo nadesłania posiłków lub też wycofania oddziałów znajdujących się na Syberji. W sprawie tej Japonja pragnie działać w zupełnej harmonji ze Stanami Zjednoczonymi.

Udoskonalenie radjotelegrafu.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi na podstawie wiadomości „Vossische Zeitung" z Nowego Jorku, że generał Queire, szef amerykańskiego oddziału telegraficznego, dokonał wynalazku, mającego doniosłe znaczenie dla radjotelegrafii. Polega on na tym, że dwie stacje radjotelegraficzne mogą równocześnie przesyłać 15 i więcej depesz na odległość około 1.000 kilometrów. Wynalazca zrzekł się finansowych korzyści i oddał swój wynalazek na użytek publiczny. Wynalazek polega na ustawieniu na stacji nadającej generatorów, wytwarzających prądy o wysokim napięciu.

Wyprawa do bieguna południowego.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Londynu: Ekspedycja do bieguna południowego pod przewodnictwem Johna L. Cope wyruszy w czerwcu 1920 r. na okręcie Terra Nova, na którym swego czasu odbywał wyprawę do bieguna południowego Scot. Wyprawa weźmie ze sobą samolot, na którym zamierza przebyć wielką barjerę lodową.

Burze w Europie.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.). Z Berlina donoszą, że w Hamburgu i okolicy nad ujściem Łaby szalały burze, połączone ze śnieżycą przy silnym mrozie. Burza zerwała miny, które, jak się zdaje, eksplodowały, gdyż na falach Łaby zauważono szczątki statków.

Rekord na wysokość.

Lyon, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). W środę lotnik francuski Casal pobił rekord wysokości lotu z pasażerami. Casal w towarzystwie 2 sportsmenów wzniósł się na wysokość 6800 metrów.

Ruch bolszewicki na Węgrzech.

Budapeszt, 28 grudnia.

(P. A. T.). Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Wśród osób aresztowanych w związku z wykryciem spisku bolszewickiego, znajduje się także Władysław Samueli, brat byłego komisarza ludowego Tibora Samuelego. Władysław Samueli po obaleniu dyktatury proletarjatu znikł z Budapesztu, poczem jednakże powrócił do stolicy i ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem. Uwięziony złożył szczegółowe zeznanie, na podstawie

którego wykryto cały plan spisku. Spiskowcy zamierzali owładnąć gmachem opery i hotelem Gerarda, gdzie mieszczą się biura rządowe, oraz zgładzić komendanta armji narodowej Horty'ego. Zamierzali oni dalej zniszczyć wodociągi i oswobodzić skazanego na śmierć komunistę Ottona Kleina. W mieszkaniu Władysława Samuelego znaleziono bardzo wiele kosztowności.

Druga konferencja pokojowa.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Druga konferencja pokojowa ma się zebrać w Paryżu dnia 7 stycznia. Włochy będą reprezentowane na tej konferencji przez Nitti'ego. Także i Lloyd George weźmie w niej udział. Niewiadomo, czy Stany Zjednoczone wyślą osobnego przedstawiciela, czy też zastąpi go ambasador Wallace, który obecnie bierze udział w posiedzeniach Rady Najwyższej.

Paryż, 28 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Rada Najwyższa obradowała nad odpowiedzią na memorandum rządu szwajcarskiego w sprawie akcesów Szwajcarji do Ligi Narodów.

Paryż, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Rokowania między delegatami państw sprzymierzonych, a niemieckimi dotyczące wprowadzenia w życie traktatu pokojowego, rozpoczna się w przyszłym tygodniu. Przedstawiciele Anglji i Włoch oczekiwani są w poniedziałek.

Konstantynopol, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Komisarze mocarstw sprzymierzonych zakomunikowali wielkiemu Wezyrowi, że pokój z Turcją będzie zawarty prawdopodobnie w krótkim czasie.

Konstantynopol, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Komisja przygotowawcza do sprawy zawarcia pokoju postanowiła utworzyć podkomisję morską pod przewodnictwem Salis-Bey'a, szefa sztabu marynarki. Zadaniem tej podkomisji będzie zbadanie ewentualnych klauzul dotyczących spraw żeglugi, a które mogą się znajdować w traktacie pokoju z Turcją.

Rzym, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Na radzie ministrów Nitti zapowiedział swój wyjazd do Paryża, skąd powróci dopiero po ostatecznem ustaleniu kwestji Rjeki i Adrjatyku.

Paryż, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Prezydent ministrów włoskich Nitti zatrzyma się w Paryżu w celu porozumienia się z Clemenceau, następnie uda się do Londynu dla odbycia konferencji z Lloyd George'em poczem powróci do Paryża, gdzie w pierwszej połowie stycznia odbędzie się narada między Clemenceau, Lloyd George'em i Nittim, mająca rozwiązać kwestję Adrjatyku.

Berlin, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Ogłoszono tu tekst odpowiedzi mocarstw sprzymierzonych na notę niemiecką z dnia 14 b. m. W sprawie odszkodowania za zatopione w Scapa Flow okręty odpowiedź domaga się podpisania protokułu bez wszelkich zmian, potwierdza jednak treść noty sprzymierzonych z dn. 8 b. m. co do możliwości zmniejszenia żądań o ile przedstawione będą po temu przyczyny zasługujące na uwzględnienie.

Paryż, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). W wywiadzie z przedstawicielem prasy amerykańskiej von Lersner zastrzegł się przeciwko zarzutom, że Niemcy dążą do niedotrzymania zobowiązań i opóźnienia ratyfikacji, oraz wyraził przekonanie, iż rzeczoznawcy ze strony państw sprzymierzonych skonstatują ścisłość cyfr podanych przez Niemców w sprawie ilości ton doków, któremi Niemcy rozporządzają.

Paryż, 28 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Rada Najwyższa zapoznała się z wynikami porozumienia między rzeczoznawcami francuskimi i niemieckimi w sprawie przewozu wojsk, związanego z wprowadzeniem w życie traktatu pokojowego.

Paryż, 28 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Raport rzeczoznawców francuskich przedłożony Radzie Najwyższej, zaznacza, że propozycje niemieckie, dotyczące ilości materjału portowego, mającego być wydanym państwom sprzymierzonym, uważać należy za niewystarczające.

Hoover nie chce być prezydentem.

Berlin, 28 grudnia.

(P. A. T.). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Hagi: Według wiadomości z St. Francisco były kontroler żywnościowy Hoover oświadczył, że nie przyjmie kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych, nie ma bowiem wcale ambicji politycznych. Dotychczasowa jego praca nad dostarczeniem żywności dla 3 miljonów niemowląt i matek w Europie bardziej mu odpowiada, niż zaszczyty polityczne.

Podział kolonji niemieckich.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Według projektu przedłożonego Radzie Najwyższej przez komisję mandatową co do rozdziału mandatów zarządu koloniami niemieckiemi, otrzyma Anglja mandat w południowo zachodniej Afryce niemieckiej i na wyspie Nauru na Oceanie Spokojnym. Nowa Zelandja otrzyma mandat w niemieckiej części Samoa, Australja w niemieckiej części Nowej Gwinei i na Archipelagu Bismarka, Japonja na wyspach Marszalkowskich, Karolińskich i Marjańskich.

Rugi obywateli rosyjskich z Ameryki.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat rządu amerykańskiego: Ze Stanów Zjednoczonych wydalono 250 rosyjskich obywateli, których pobyt w Stanach Zjednoczonych nie jest pożądany. Ludzie ci mimo, iż korzystali z gościnności w kraju, oraz z dobrodziejstw i ochrony ustaw amerykańskich zachowywali się w sposób niegodny i przygotowali spisek, którego celem było obalenie rządu i zagrożenie porządkowi społecznemu. Chcieli oni teorje swe sprzeczne z zasadami pokojowego rozwoju i nowoczesnej cywilizacji przeprowadzić drogą gwałtu i naruszenia ustaw. Anarchistyczny charakter tych ludzi czyni obecność ich w Stanach Zjednoczonych niepożądaną. Poczyniono zarządzenia, aby mogli bezpiecznie powrócić do swego kraju, i aby w drodze traktowano ich po ludzku.

Nowy Jork, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Władze policyjne utworzyły listę nazwisk 60.000 bolszewików, którzy mają być wysłani ze Stanów Zjednoczonych i przewiezieni do sowieckiej Rosji.

Nowy Jork, 27 grudnia.

(P. A. T.). (Havas spóźn.). Na pokładzie transportowca „Buford" wysłano 249-iu bolszewików i anarchistów obcych poddanych. Transportowiec ten zarzuci kotwicę w Hangoë lub Helsingforsie.

Rosja sowiecka.

Sztokholm, 28 grudnia.

(P. A. T.). „Daily Mail" donosi z Petersburga o odkryciu nowego spisku przeciw rządowi sowieckiemu. Dotychczas aresztowano 900 osób, w tem wielu byłych carskich oficerów, oraz obywateli francuskich i angielskich, przebywających w Petersburgu, podejrzanych o udział w spisku. Dotąd przesłuchano 250 osób i częściowo już osądzono. 70 osób rozstrzelano na podstawie wyroku sądu doraźnego.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.). „Neues Wiener Journal" donosi z Paryża: „Matin" dowiaduje się, że rosyjski rząd sowiecki zaangażował do armji czerwonej bardzo wielu oficerów niemieckich. Pobierać oni będą miesięcznie po 20.000 mk., a oprócz tego jednorazową zapomogę w wysokości 300.000 mk. „Matin" dodaje, że kilkuset oficerów niemieckich wstąpiło już do służby w armii Trockiego. Fabryki niemieckie sporządzają na zamówienie rządu sowieckiego 28-io centymetrowe armaty.

Ofensywa armji czerwonej.

Berlin, 28 grudnia.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt" podaje z Helsingforsu, że toczy się gwałtowna bitwa między Estończykami a bolszewikami. Bolszewicy ostrzeliwują front estoński z ciężkich armat.

Powodzie w Alzacji.

Strassburg, 28 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Powodzie w Alzacji nabierają charakteru katastrofy. Wiele wsi jest zupełnych zalane wodą, drogi zniszczone, mosty zerwane, ruch pociągów uległ przerwie. Równina między Strassburgiem i Kolmarem stała się obecnie jednem wielkiem jeziorem. Woda unosi wiele trupów.

Regestracja strat.

„Monitor" zamieszcza następujące rozporządzenie min. pracy i opieki społecznej w porozumieniu z prezesem głównego urzędu likwidacyjnego:

Art. 1. Zarządza się regestrację szkód wyrządzonych, poczynając od 28 lipca 1914 r. osobom cywilnym na zdrowiu lub życiu na skutek wojny, dla użytku głównego urzędu likwidacyjnego w celu przedstawienia tych szkód Komisji odszkodowań, która ma być utworzona na mocy art. 233 i aneksu II części 7 traktatu pokojowego z dnia 28 czerwca 1919 r.

Art. 2. Regestracja dla celów głównego urzędu likwidacyjnego obejmuje obywateli państwa Polskiego, względnie państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, którzy, jako osoby cywilne, doznali uszczerbku na zdrowiu na skutek bezpośrednich działań wojennych, zarządzeń nieprzyjacielskich władz wojskowych, lub politycznych, aktów gwałtu, okrucieństwa lub złego obchodzenia się oraz nieszczęśliwych wypadków w zakładach lub przedsiębiorstwach pod zarządem władz nieprzyjacielskich.

Regestracja obejmuje również osoby, które były na utrzymaniu poszkodowanych, zabitych lub zmarłych.

Art. 3. Regestracje te i ustalenie szkód na terenie b. trzech zaborów Państwa Polskiego przeprowadzać będzie ministerjum pracy i opieki społecznej, będzie przyjmować zgłoszenia, przeprowadzać potrzebne dochodzenia, badania i orzeczenia na podstawie przepisów, wydanych w porozumieniu z głównym urzędem likwidacyjnym.

Art. 4. Dla regestracji pretensji osób, wymienionych w art. 2, a zamieszkałych na terenie Państwa Polskiego, z tytułu szkód do państwa niemieckiego, zakreśla się czasokres od dnia wydania w tym przedmiocie obwieszczenia ministerjum pracy i opieki społecznej do dnia 1 kwietnia 1920 roku, poczem wyniki regestracji zostaną przekazane Głównemu urzędowi likwidacyjnemu dla przedstawienia komisji odszkodowań w Paryżu, w myśl art. 233 dział I traktatu pokojowego z Niemcami.

Art. 5. Podania w przedmiocie zgłoszeń oraz załączniki wolne są od opłaty stemplowej.

Zwracamy uwagę robotników na powyższe rozporządzenie.

Opieka nad cywilnymi inwalidami

Z Min. Pracy komunikują nam:

W Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w Sekcji Opieki Społecznej powstał w lipcu r. b. Wydział IV, który obejmuje działy następujące: 1) Opiekę nad Inwalidami cywilnymi, 2) Opiekę nad starcami, oraz nieuleczalnymi i niedołężnymi z powodu chorób i kalectwa od urodzenia. 3) Opiekę nad b. więźniami i zesłańcami politycznymi, t. j. wogóle osobami, które do odzyskania Niepodległości ucierpiały od rządów państw zaborczych za swą działalność i przekonania polityczne, bądź religijne. Do tegoż działu należy również opieka nad weteranami powstania 63 roku.

We wrześniu r. b. rozpoczęto rejestrację inwalidów cywilnych narazie na terenie b. Kongresówki. W ciągu miesiąca września zajestrowało się 771 inwalidów cywilnych. Ogółem zaś do 1-go grudnia r. b. zarejestrowało się inwalidów 1124. Należy podkreślić, że do liczby podanej nie wchodzą inwalidzi cywilni — uchodźcy do Niemiec, którzy z tytułu swych pretensji do instytucji ubezpieczeniowych rejestrowali się osobno w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i ilość których dosięga 4000.

Mała ilość rejestrujących się inwalidów cywilnych, których w istocie jest na terenie b. Kongresówki wiele tysięcy, tłómaczy się tem, że rejestracja odbywała się tylko w 38 punktach i nie objęła osób zamieszkujących poza siedzibami Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, szczególnie mieszkańców wsi, którzy ze względu na stosunki komunikacyjne i koszta przejazdu dotychczas prawie nie zgłaszali się.

Sprawa rejestracji inwalidów cywilnych wstąpiła w nową fazę wobec propozycji Głównego Urzędu Likwidacyjnego o równoczesnem przeprowadzeniu rejestracji szkód na zdrowiu i życiu, poniesionych przez osoby cywilne wskutek wydarzeń wojennych, w celu uzyskania odszkodowania od państw nieprzyjacielskich.

Rejestracja dla użytku Głównego Urzędu Likwidacyjnego będzie się prowadziła łącznie z dotychczasową rejestracją inwalidów cywilnych dla celów opieki społecznej.

Co się tyczy innych b. zaborów, to na terenie b. Galicji obowiązuje dotychczas austrjacka ustawa o inwalidach cywilnych z dnia 31 grudnia 1917 r. (DZup. 525), rozporządzenie z dnia 23 lutego 1918 roku (Dzup. 79), na terenie zaś b. zaboru pruskiego sprawa ta stała się aktualną wobec wypadków r. b., jednak rozstrzygnięta dotychczas nie została. Pertraktacje wstępne z odpowiednimi czynnikami odnośnie przeprowadzenia rejestracji inwalidów cywilnych, tą już w toku i odpowiednie zarządzenia poczynione będą prawdopodobnie w styczniu roku przyszłego.

Życie gospodarcze.

Ile kosztuje przewóz zboża z Ameryki do Polski? Rząd Ameryki zgodził się na wniosek dyktatora H. Hoovera, wysłać do Polski zboże w ilości 100 tys. tonn. Zboże to ofiaruje rząd amerykański bezpłatnie, Polska zapłaci tylko za transport. Koszta transportu wyniosą jednak kolosalną sumę 3.500.000 dolarów, co stanowi 35 dolarów od tonny, a 3 i pół centa od kilo. Wobec wysokiego kursu dolara amerykańskiego, koszta przewozu wyniosą z górą 4 m. polskich od kilograma. Nadmienić należy, że są to koszta nie wszystkie. Po doliczeniu kosztów dodatkowych, okazuje się, że funt mąki amerykańskiej, ofiarowanej nam bezpłatnie loco Ameryka, będzie kosztował rząd polski zgórą 2 marki za funt.

Anglicy proponują unję celną między państwami poaustrjackiemi. „Neue fr. Presse" podaje na podstawie wiadomości „Corriera della Sera", że delegat angielski postawił na posiedzeniu Rady Naj-

wyższej w dn. 24 grudnia wniosek, zmierzający do utworzenia unji austr-węgierskiej. Clemenceau, który nie mógł być obecny do końca posiedzenia, zaproponował, aby sprawę tę rozważono na jednem z najbliższych posiedzeń.

Kredyt amerykański dla Europy. Ogłoszono w Waszyngtonie dekret prezydenta Wilsona, pozwalający na tworzenie stowarzyszeń, których celem będzie udzielanie kredytu państwom europejskim. Ma to na celu rozwój eksportu amerykańskiego.

Reforma podatkowa we Francji. Na posiedzeniu komisji finansowej izby francuskiej, odbytem w dniu 26 grudnia, zapowiedział minister skarbu, Klotz, reformę podatkową, która umożliwi lepsze ściąganie podatków. Wkrótce wniesie minister w izbie przedłożenie podwyższające podatki bezpośrednie i pośrednie o 50 proc.

Bank austrjacki przenosi się do Paryża. Austrjacki Laender Bank ogłasza, że zawarł układ z grupą banków francuskich pod kierownictwem Bank de Paris et des Fays Bas, na pdstawie którego bank przenosi siedzibę swą do Paryża, gdzie zacznie działalność pod firmą „Bank de pays de l'Europe centrale". Kapitał akcyjny banku przeliczony będzie na franki.

Wełna dla przemysłu bielskiego. Krakowski „Kurjer Codzienny" dowiaduje się, iż firma Grzybowski otrzymała od swego wysłannika wiadomość, że pierwsze 30 wagonów wełny dla fabryk sukna w Bielsku, według najlepszej jakości, odeszły już z Galaczu i w najbliższych dniach znajdą się już na miejscu przeznaczenia.

Powyższa ilość surowca przeznaczona na uruchomienie przemysłu włókienniczego w Bielsku, wystarczy conajmniej na pół roku. Firmy bielskie czynią w porozumieniu z naczelną radą ludową w Cieszynie starania o dalsze zakupy surowca w południowej Rosji i na Krymie.

Stosunek marki do korony. W nr. 96 Dziennika Ustaw zostało ogłoszone następujące rozporządzenie ministra skarbu w przedmicie ustanowienia stosunku marek polskich do koron.

Na podstawie art. 4 Ustawy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 7-go grudnia 1918 r. (Dz. Pr. nr. 19 z dnia 14 grudnia 1918 r poz. 56) ustanawia się co następuje:

Art. 1. Dla wpłat oraz wypłat rządowych (na okres czasu, poczynając od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, aż do nowego w tej sprawie rozporządzenia) ustala się dla tych obszarów Państwa Polskiego, w których korona pozostaje prawnym środkiem płatniczym, stosunek marki polskiej do korony jako 100 kor. = 70 mk. pol.

Art. 2. Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, wszelkie wypłaty, dokonywane przez organa rządowe, mogą być uskutecznione jak w koronach tak również i w markach polskich, według kursu ustalonego w art. 1.

Art. 3. Wszelkie wpłaty do kas rządowych mogą również być uskutecznione jak w koronach tak i w markach polskich, według kursu ustalonego w art. 1. o ile poprzednio nie został ustalony inny kurs przerachowania.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu **Wł. Grabski.**

Z ruchu robotniczego.

Baczność członkowie Okręgowego Komitetu pracowników Poczty i Telegrafów. Dziś 29 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Komitetu. Posiedzenie w lokalu O. K. R. Aleje Jerozolimskie 56. Sprawy b. ważne.

Zebranie u pocztowców. Zarząd koła urzędu Warszawa 2 Związku Zawodowego pracowników poczty, wzywa wszystkich kolegów i koleżanki, należących do Koła, na walne zebranie, odbyć się mające dnia 29 grudnia r. b. o g. 5 pp w udzielonej bezpłatnie sali przy ulicy Aleje Jerozolimskie 56, 1 piętro, front.

W razie nieprzybycia wymaganej większości pracowników, naznacza się drugi termin zebrania w tymże dniu o g. 5 i pół bez względu na ilość przybyłych.

Odczyt p St. Sempołowskiej o dziecku proletarjackiem. Jutro odbędzie się w lokalu Zw. zawodowych, Chłodna 10, odczyt p. St. Sempołowskiej na temat „Dziecko proletarjackie".

Kronika.

PODATEK SYLWESTROWY.

Do gości zakładów restauracyjnych, ich właścicieli i administracji.

Przystępując do wykonania uchwały Rady Miejskiej z dnia 23 grudnia 1919 r. w sprawie poboru w wieczór sylwestrowski na rzecz najuboższej ludności i dziatwy stolicy 50-procentowej dodatkowej opłaty od spożycia w restauracjach, kawiarniach i t. p. zakładach z napojami wyskokowymi,— Mgistrat m. st. Warszawy odwołuje się niniejszem do Szanownych gości tych zakładów, jak również do ich właścicieli i administracji o życzliwe przyjęcie tej uchwały, podyktowanej troską o los najbardziej upośledzonej ludności miasta.

Mam nadzieję, że pobór dobroczynny spotka się z życzliwem przyjęciem i czynnem poparciem u wszystkich obywateli miasta, odczuwających niedolę bliźnich. W ciężkim okresie obecnej zimy pomoc dla najbiedniejszych okazuje się pilną potrzebą.

Pomyślny wynik poboru, od którego, mam nadzieję, nikt się uchylać nie zechce przy płaceniu rachunków, pozwoli na zorganizowanie wydatniejszej akcji doraźnej wydziałowi dobroczynności publicznej i umożliwi najbardziej potrzebującym przetrwanie do lepszych czasów.

Prezydent miasta stol. Warszawy.

Konkurs. **Związek Powszechny artystów plastyków komunikuje, co następuje:**

Celem podniesienila zainteresowania się zagadnieniami plastyki u ogółu, Komitet Wykonawczy pierwszego zjadu plastyków polskich, niniejszem ogłasza konkurs na recenzję z obecnego dorocznego Salonu w Zachęcie Sztuk Pięknych. Nagrody 3 tysiace i 2 tysiące marek za dwie względnie najbardziej rzeczowe i objektywne prace, rozdane będą na podstawie sadu konkursowego, który stanowić będzie normalna Komisja ekspertów teoretyków przy Komitecie Wykonawczym. W skład jej wchodzi trzech teoretyków, architekt, rzeźbiarz i malarz. Numery pism z recenzjami, względnie rękopisy krytyk, które do druku przedostać się nie mogły, nadsyłać należy do Komitetu w Warszawie, ul. Trębacka 10, do końca stycznia 1920 roku.

(m) **Nowe nazwy ulic i placów.** W celu poinformowania ogółu zawiadamiamy, że ulica Instytutowa przemianowana została na ul. Matejki, ulica Waska (od Długiej do Podwale) — na ul. Kilińskiego, aleje Szucha nazwano aleją Batorego, wreszcie plac Witkowskiego będzie się nazywał placem Kazimierza Wielkiego.

(m) **O wygodę podróżnych.** Na wszystkich dworcach kolejowych z chwilą przybycia pociągów przed i po północy, otwierają tylko połowę drzwi i jeden policjant powoli rozdaje podróżnym przepustki nocne, gdy tymczasem tłumy pozostałych podróżnych z niecierpliwością oczekują swej kolei. A wszak, wśród kilkuset osób zawsze znajdzie się kilkadziesiąt, które niepotrzebuja przepustek, jako to: lekarze, dziennikarze, urzędnicy państwowi, policjanci i t. p. osoby, dla których winno być otwarte drugie wyjście.

(a) **Gmach na schronkę miejską.** Magistrat postanowił zakupić nieruchomość nr. 6 przy ul. Moskiewskiej na urządzenie w nim schroniska miejskiego dla dziewcząt sierot i opuszczonych. Zarząd miasta do tej pory nie posiada własnego schroniska dla dzieci i przez to umieszcza je w zakładach prywatnych dobroczynnych. Nabycie tej nieruchomości ułatwi miastu w przyszłości utworzenie podobnego zakładu. Narazie w nieruchomości tej mieści się zakład dla sierot, utrzymywany przez tow. Rodziny Marji i subwencjonowany przez Magistrat. Posesja składa się z domu mieszkalnego 3-piętrowego, który w przyszłości można będzie rozszerzyć przez zakupienie sąsiedniej posesji, dzięki czemu cała posesja składać się będzie z oddzielnego czworoboku.

Z Ministerjum skarbu. Kierownictwo biura prezydjalnego, spoczywające dotąd w ręku d-ra Mikuleckiego, powierzonem zostało przez ministra skarbu czasowo p. Stanisławowi Kauzikowi, szefowi sekcji Głównego urzędu likwidacyjnego. Dr. Mikulecki powołany został na miejsce szefa sekcji monopolowej. Została też utworzona sekcja administracyjna, której kierownictwo powierzono p. L. Wyszatyckiemu.

(m) **Postrzelenie.** Do szpitala Przemienienia Pańskiego przywieziono 18-letniego Wacława Kraszewskiego z raną postrzałową lewego płuca. Kraszewski, idac na wieczorek w towarzystwie dwóch kolegów przez zagajnik we wsi Teodorowie gm. Jabłonnie, został postrzelony przez niewiadomego sprawcę. Stan K. ciężki.

(m) **Ujęcie bandyty.** Przy ul. Fabrycznej nr. 8, w mieszkaniu Eugenii Bogdańskiej starszy przodownik policji powiatowej i dwaj funkcjonarjusze 9-go komisarjatu ujeli oddawna poszukiwanego bandyte, Franciszka Kulika, oskarżonego o napad na policjanta w Świdrze. Przy ujętym znaleziono rewolwer systemu „Nagana".

(m) **Nagły zgon.** Przy ul. Wielkiej nr. 57, w mieszkaniu własnem, zmarł nagle Włodzimierz Oberfeld. Lekarz pogotowia nie mógł ustalić przyczyny śmierci.

Znowu zgon dwóch aresztantów. W szpitalu Wolskim zmarli przebywający tam na leczeniu aresztanci z aresztu centralnego: Piotr Czarnecki i Adam Szefer.

(m) **Rewizje i aresztowania.** Przy ul. Pańskiej nr. 88, wywiadowcy urzędu śledczego znaleźli 103 piły stalowe duże, 120 sztuk noży do sieczkarni, kilka kawałków skóry i ubrania. Do kogo znalezione przedmioty należą, narazie nie ustalono.

— Podczas nocnej obławy funkcjonarjusze urzędu śledczego zatrzymali żołnierza, który nie mógł się wylegitymować. Przeprowadzona następnie rewizja w mieszkaniu ojca zatrzymanego, Aleksandra Górskiego, przy ul. Opaczewskiej nr. 4, na Ochocie, pracownika sklepu z gramofonami, maszynami do pisania i materjałami piśmiennemi p. f. „Adam Klimkiewicz" (Marszałkowska nr. 154), ujawniła wielką ilość płyt i części do gramofonów, oraz materjaów piśmiennych, wartości przeszło 100 tys. marek.

Teatr i muzyka.

TEATR POWSZECHNY.

(St. B.). Na ulicy Chłodnej istnieje mała salka, w której odbywają się co wieczór przedstawienia teatralne. Zowie się szumnie teatrem Powszechnym. Publiczności jest zawsze dużo i właściciel teatrzyku musi robić dobre interesy.

Widzowie w teatrze Powszechnym rekrutują się przeważnie z klasy robotniczej. Nie mogą chodzić do innych teatrów z powodu wygórowanych cen za bilety, więc uczęszczają do teatrzyku na Chłodnej. Do teatru Praskiego trudno się wybrać, to aż na Pradze i tramwaj dużo kosztuje. Chodzą tedy ludziska do teatru Powszechnego.

Stoi sobie taka buda już kawał czasu, a nic się jakoś o niej nie mówi. Ma swego dyrektora, reżysera, dekoratora, a w gazetach nikt się nią dotychczas nie zainteresował i nic, oprócz suchych, reporterskich wzmianek, o niej nie napisał. A przecież nikt nie neguje znaczenia, jakie teatr w życiu kulturalnem posiada i wpływu wychowawczego sztuk, wystawianych w teatrach popularnych.

W teatrze Powszechnym króluje melodramat. Mdły, banalny, najpośledniejszego gatunku melodramat. Sztuka bez głębszej myśli, bez charakterów i węzła scenicznego. Humor najgorszego rodzaju, cnota, powszedniego wyrobu i tanie teatralne łzy. Od czasu do czasu podkasana sukienka, pieprzny dowcip i trywialna śpiewka.

Role recytują aktorzy, z malemi wyjątkami, nie mający pojęcia o prawidłowej dykcji i sztuce scenicznej, ludzie bez żadnej szkoły i kierunku, zmanierowani grywaniem poronionych tworów pseudo-literackich i pozbawieni kultury artystycznej.

Na scenie wiszą stare, wyszarzane dekoracje, które rażą oko, a brudna, obdrapana widownia budzi odrazę.

I jeżeli nawet od czasu do czasu na scenie zabrzmi szczera nuta i w głosie aktora odezwie się smutek i cierpienie, to giną one w szarej masie bezładnych słów i wykrzykników i nie dochodzą do ucha widza. Zdaje się, iż każdy wysiłek artystyczny ginąć tak musiał w tym teatrze i dziś aktorzy teatru Powszechnego recytują już swe role bez żadnych myśli i uczuć. Jeżeli były wśród nich przebłyski talentu, to musiały zgasnąć, a atmosfera stęchlizny i szablonu zabije każde nowe usiłowanie i każdy twórczy wysiłek.

Istnieje w Warszawie Związek artystów scen polskich, na czele którego stoją ludzie o wybitnych talentach i dużej kulturze artystycznej. Oni to właśnie powinni się zająć sprawą teatru Powszechnego i ująć reorganizację jego w swe ręce.

Spełniliby w ten sposób prawdziwy czyn obywatelski i zapisaliby się trwale w pamięci tych wszystkich, którzy, idąc do teatru Powszechnego, pragną otrzymać w nim pewną sumę wrażeń artystycznych i oddychać atmosferą prawdziwej Sztuki.

A jest ich znacznie więcej, niżby się to niejednemu wydawać mogło.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace", oraz „Flet zaczarowany" z Haliną Szmolcówną.

Jutro „Marja".

W środę dorocznym zwyczajem opera zakończy rok stary „Strasznym dworem" Moniuszki

We czwartek „Halka".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Szpieg".

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg".

Teatr Polski. Dziś „W noc Bożego Narodzenia".

Teatr Mały. Dziś „Oficer gwardji".

Teatr Marywil. Dziś „Rotmistrz v. Waldeck".

Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambułu".

Teatr Praski. Dziś „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalja".

Teatr Dramatyczny. Dzś „Betleem Polskie".

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.